

30 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 1 -12)

(Łk 10,1-12)

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch, i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi». Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedźcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: "Przybliżyło się do was królestwo Boże". Lecz jeśli do jakiego miasta wejdziecie, a nie przyjmą was, wyjdźcie na jego ulice i powiedzcie: "Nawet proch, który z waszego miasta przyłgnał nam do nóg, strząsamy wam. Wszakże to wieście, że bliskie jest królestwo Boże". Powiadam wam: Sodomie lżej będzie w ów dzień niż temu miastu”.

Refleksja:

Jezus wyznaczył jeszcze innych siedemdziesięciu dwu uczniów – te słowa skłaniają do głębokiej refleksji nad tematem naszego osobistego udziału w misji dawania świadectwa o Bogu pośród otaczającego nas świata. Jezus pragnie dotrzeć do serc wszystkich ludzi, ale nie chce wdzierać się do nich przemocą.

29 września, środa – Ewangelia wg. św. Jana (J 1, 47-51)

Świadectwo uczniów

Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: «Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu». Powiedział do Niego Natanael: «Skąd mnie znasz?» Odrzekł mu Jezus: «Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym». Odpowiedział Mu Natanael: «Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela!» Odparł mu Jezus: «Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to». Potem powiedział do niego: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego».

Refleksja:

Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstępu».

Jezus rozpoznaje w Natanaelu człowieka prawego i dobrego, więc powołuje go sam na Swojego ucznia. (Inni odnaleźli Jezusa, bo Go szukali.)

Niech to będzie pociechą dla tych (zwłaszcza) matek i żon, które żyją w umartwieniu, przez to, że ich dzieci lub mężowie są niewierzącymi ludźmi. Jeżeli są dobrymi, to Jezus ich powoła jak Natanaela. Jednych wcześniej innych później, ale nie zapomni o nich.

28 września, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 51-56)

Niegościnni Samarytanie

Gdy dopełniały się dni Jego wzięcia [z tego świata], postanowił udać się do Jeruzalem, i wysłał przed sobą posłańców. Ci wybrali się w drogę i weszli do pewnego miasteczka samarytańskiego, by przygotować Mu pobyt. Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem. Widząc to, uczniowie Jakub i Jan rzekli: «Panie, czy chcesz, byśmy powiedzieli: Niech ogień spadnie z nieba i pochłonie ich?» Lecz On, odwróciwszy się, zgromił ich. I udali się do innego miasteczka.

Refleksja:

Nie przyjęto Go jednak, ponieważ zmierzał do Jeruzalem.

Jak się okazuje, nie każdy chce przyjąć Jezusa. Jest ślepy na Jego naukę, lub uprzedzony do Niego. Jezusa jednak to nie oburza. Gdy nadgorliwi uczniowie chcą ich ukarać, On ich gromi.

Czyli nigdy nic na siłę. Jeśli gdzieś nas nie chcą, nie pchajmy się tam. Jeśli ktoś nie chce przyjaźnić się z nami, nie miejmy do niego o to pretensji. Czasami tak po prostu bywa. Idźmy dalej, do jakiegoś innego miejsca, do innych ludzi.

27 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 46-50)

Spór o pierwszeństwo

Przyszła im też myśl, kto z nich jest największy. Lecz Jezus, znając myśli ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie i rzekł do nich: «Kto przyjmie to dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmie, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. Kto bowiem jest najmniejszy wśród was wszystkich, ten jest wielki».

W imię Jezusa

Wtedy przemówił Jan: «Mistrzu, widzieliśmy kogoś, jak w imię Twoje wypędzał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodzi z nami». Lecz Jezus mu odpowiedział: «Nie zabraniajcie; kto bowiem nie jest przeciwko wam, ten jest z wami».

Refleksja:

Lecz Jezus, znając myśli ich serca, wziął dziecko, postawił je przy sobie i rzekł do nich:

Jezus daje uczniom (nam też) za wzór dziecko. Mamy się stać jak ono. Dziecko, które u Izraelitów, dopóki nie skończyło 13 lat (chłopcy - do czasu bar micwy) było pod opieka matki i tylko na niej mogło polegać.

(Dziecko nie było zdolne do przestrzegania przykazań Prawa Mojżeszowego. Było niewiele znaczącą istotą.)

I my się mamy stać jak takie dziecko. Całkowicie polegać na Jezusie. On nam, jak matka, zapewni wszystko. Da nam to, co jest nam potrzebne, abyśmy już tutaj, za życia doczesnego szlifowali swoją duszę do postaci brylantu. (Jednym się to uda, inni będą musieli dokończyć ten proces oczyszczania w czyśćcu.)

Więc nie zastanawiamy się, kto z nas jest lepszym katolikiem, lepszym człowiekiem, (lepszą matką, ojcem czy nauczycielem). To jest nieistotne. Istotnym jest zawierzenie siebie Panu Jezusowi i pójdziem za nim.

Czy potrafimy w największych naszych troskach, problemach, czy też bólach, poniżeniach itd. powiedzieć Bogu dziękuję Ci za to? Raczej nie. Prosimy, błagamy, wymadlamy o zabranie nam tych życiowych ciężarów. Dlaczego modląc się, nie prosimy o siłę, w przetrwaniu tych ciężkich chwil. Nie mamy do Boga zaufania?

Czyli nie widzimy w naszym życiu planów i zamysłów Boga wobec nas.

26 września, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka Mk 9, 38 - 43. 45. 47 - 48)

(Mk 9, 38-43. 45. 47-48)

Apostoł Jan rzekł do Jezusa: "Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w Twoje imię wyrzucał złe duchy, i zaczęliśmy mu zabraniać, bo nie chodzi z nami". Lecz Jezus odrzekł: "Przestańcie zabraniać mu, bo nikt, kto uczyni cud w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. A kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu lepiej byłoby kamień młyński uwiązać u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli zatem twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwójgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie ginie i ogień nie gaśnie".

Refleksja o. Kamila:

Kto nie jest przeciwko nam, ten jest z nami. Filozofia Jezusa uczy, by w każdym człowieku widzieć brata, bo zaprawdę wielu jest nam życzliwych. W imię Jezusa dokonują się z mocą uzdrowienia cuda, ale nade wszystko, najważniejsza zmiana - sposób patrzenia na świat diametralnie inaczej niż dotychczas. Przemiana musi dotyczyć każdego.

25 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 43b-45)

Uzdrowienie epileptyka

A wszyscy osłupieli ze zdumienia nad wielkością Boga.

Druga zapowiedź męki

Gdy tak wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, Jezus powiedział do swoich uczniów: «Weźcie wy sobie dobrze do serca te właśnie słowa: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi». Lecz oni nie rozumieli tego powiedzenia; było ono zakryte przed nimi, tak że go nie pojęli, a bali się zapytać Go o nie.

Refleksja:

...wszyscy pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów...

Tak bardzo uczniowie pełni byli podziwu dla wszystkich Jego czynów, że nie zrozumieli Jego słów - *Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi*. Nie skupili się na samym Jezusie. Na tym co do nich mówił.

My też wielokrotnie skupiamy się nie do końca, na tym co powinniśmy. Zamiast Boga ważniejsze są dla nas modlitwy, zamiast modlitw – grupy modlitewne, zamiast Mszy, ta odprawiana przez „ważnego” księdza itd.. Chcemy jak najlepiej, ale w ten sposób tracimy Boga z oczu i serca, myśląc, że wszystko jest dobrze. Ustawiamy naszą wiarę wg. siebie samych, a to nie jest bezpieczne.

Czy nie warto w życiu zrewidować swoich poglądów w każdej materii? Spojrzeć na swoje życie z pewnej perspektywy?

Prośmy Ducha Św. o łaskę zobaczenia siebie w prawdzie. Ona nas wyzwoli i da nam siły, abyśmy podążali właściwą do Boga.

24 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 18-22)

Wyznanie Piotra

Gdy raz modlił się na osobności, a byli z Nim uczniowie, zwrócił się do nich z zapytaniem: «Za kogo uważają Mnie tłumy?» Oni odpowiedzieli: «Za Jana Chrzciciela; inni za Eliasza; jeszcze inni mówią, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał». Zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» Piotr odpowiedział: «Za Mesjasza Bożego». Wtedy surowo im przykazał i napomniiał ich, żeby nikomu o tym nie mówili. I dodał: «Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć: będzie odrzucony przez starszyznę, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

Refleksja:

A wy za kogo Mnie uważacie?

Takie proste pytanie. Spróbujmy sobie sami na nie odpowiedzieć.

Kim dla mnie jest Jezus?

Czy istotą, która jest powiernikiem moich lęków i obaw, i ma spełniać moje życzenia?

Czy jest dla mnie tylko obiektem kultu, czyli bożkiem?

Czy widzę w Nim Syna Bożego, który oddał za mnie życie, zbawiając mnie?

Czy bez wyraźnych cudów w moim życiu (takich, jakich bym się spodziewał) potrafię się do Niego zbliżyć?

Czy potrafię, chociażby w wymiarze ludzkim kochać Go za Jego ofiarę, jaką poniósł na Krzyżu?

23 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 7-9)

Niepokój Heroda Antypasa

O wszystkich tych wydarzeniach posłyszał również tetrarcha Herod, i był zaniepokojony. Niektórzy bowiem mówili, że Jan powstał z martwych; inni, że zjawił się Eliasz; jeszcze inni, że któryś z dawnych proroków zmartwychwstał. A Herod mówił: «Jana kazałem ściąć. Któż więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę?» I starał się Go zobaczyć.

Refleksja o. Kamila:

Oto w narodzie żydowskim następuje poruszenie, bo Jezus zaczyna przypominać dawnych proroków, mało tego, działa również Jan Chrzciciel, ścięty przez Heroda, który został ogłoszony prorokiem. Czy przypadkiem wśród żydów nie pojawia się świadomość, że przyszło im żyć w przepowiedzianych czasach, czasach mesjańskich. Jezus z Nazaretu zaczyna ich fascynować, chcą wiedzieć o nim jak najwięcej, chcą zobaczyć, czy to faktycznie obiecany Mesjasz.

22 września, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 9, 1-6)

Pierwsze rozesłanie Dwunastu

Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami oraz [władzę] leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Mówił do nich: «Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby podróźnej, ani chleba, ani pieniędzy; nie miejcie też po dwie suknie. Gdy do jakiegoś domu wejdziecie, pozostaniecie tam i stamtąd będziecie wychodzić. Jeśliby was gdzieś nie przyjęli, wychodząc z tego miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo przeciwko nim!» Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie.

Refleksja:

Nie bierzcie nic na drogę...

Jezus posyłając Swoich uczniów *dał im moc* i powiedział, aby na drogę nic nie brali - *ani laski, ani torby podróźnej, ani chleba, ani pieniędzy....* A o to, co im będzie potrzebne, zadba

w odpowiedniej chwili. Również i dzisiaj my powinniśmy o tym pamiętać. Najważniejsze jest to, co nam dał Bóg. Każdego z nas obdarzył niezbędnymi mu talentami. Zadbaj też o wszystkie nasze codzienne potrzeby. Zaufajmy Mu i odmawiając każdego dnia modlitwę Ojcze nasz zwracajmy uwagę na zdanie – *chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj*. Nie gromadźmy niczego na zapas, bo nie zabierzemy tego ze sobą, udając się w ostatnią naszą ziemską drogę.

21 września, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 9-13)

Powołanie Mateusza

Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: «Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?» On usłyszawszy to, rzekł: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników».

Refleksja:

Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników.

Jezus jest zawsze najbliżej grzesznika. On go nie potępia. Więc i my tego nie róbmy. O ile możemy potępić grzech sam w sobie, to nie możemy nigdy potępić człowieka. Jezus go kocha, jak każdego z nas, trwa przy nim i czeka na chwilę, kiedy po słowach *Pójdź za Mną!* - on wstanie i jak Mateusz pójdzie za Nim.

20 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 8, 16-18)

Zadanie uczniów

Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą nawet to, co mu się wydaje, że ma».

Refleksja:

Uważajcie więc, jak słuchacie.

Nie po to słuchamy słów Ewangelii, żeby później żyć według własnych zasad. Słuchając ich, przyjmujemy je z otwartym sercem i umysłem, a wtedy nas oświecą. Dadzą moc i siłę do życia. Starajmy się codziennie znaleźć czas na nie. Pomnażając w sobie Słowo Boże, stworzymy warunki, aby rodziło ono w nas obfite owoce.

19 września, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 9, 30 - 37)

(Mk 9, 30-37)

Jezus i Jego uczniowie przemierzali Galileę, On jednak nie chciał, żeby ktoś o tym wiedział. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: "Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity, po trzech dniach zmartwychwstanie". Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był już w domu, zapytał ich: "O czym to rozprawialiście w drodze?" Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczekali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: "Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich". Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: "Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał".

Refleksja o. Kamila:

Dziś w Ewangelii mamy słowa Jezusa – Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich. To nie oznacza, że człowiek ma się poniżyć i dać upokorzyć, być sługą to zupełnie coś innego. Być sługą oznacza oddanie, bezinteresowność, matka, która kocha swoje dzieci, staje się wobec nich sługą, która w każdej godzinie dnia jest gotowa iść do nich, pomóc, jeśli potrzebują, ratować w trudnych sytuacjach. Sługa wszystkich nie będzie oczekiwał niczego w zamian, prawdziwy ewangeliczny sługa zawsze przyjdzie z pomocą drugiemu, bo miłość nie wypomina, miłość niczego nie oczekuje, miłość przewyższa wszelkie potrzeby materialne.

18 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 2, 41-52)

Dwunastoletni Jezus w świątyni

Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwanaście, udali się tam zwyczajem świątecznym. Kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice. Przypuszczając, że jest w towarzystwie pątników, uszli dzień drogi i szukali Go wśród krewnych i znajomych. Gdy Go nie znaleźli, wrócili do Jerozolimy szukając Go. Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?» Oni jednak nie zrozumieli tego, co im powiedział.

Życie w Nazarecie

Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi.

Refleksja:

...został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice.

Jak można było zostawić Jezusa w Jerozolimie i się nie zorientować? Trudno uwierzyć, a jednak. Ale zdarzyło się to jedyny raz.

My tracimy Go wielokrotnie z oczu. Oddaliśmy się od Niego, nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Wydaje nam się, że wszystko jest w porządku, a On zostaje gdzieś daleko poza nami.

Dobrze jest, jeżeli to sobie uświadomimy. Co wtedy robić? Sposób jest dosyć prosty. Pokazali go nam Jego rodzice. Trzeba wrócić do miejsca, gdzie byliśmy z nim ostatni raz, i odnajdziemy Go. W świątyni. On tam zawsze na nas czeka.

Jak doszło do tego, że Jezus pozostał, a rodzice odeszli?

Pobożni Żydzi chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Pątnicy szli grupami. W osobnej kobiety i w osobnej mężczyźni. Zapewne zdarzyło się tak, że Maryja myślała, że Jezus idzie z ojcem, a św. Józef uważał, że jest on z Maryją, lub że jest z innymi pątnikami, w rodzinie, która stanowiła bardzo opiekuńczą grupę.

17 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 8, 1-3)

Śladem Jezusa

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały, [udzielając] ze swego mienia.

Refleksja:

... i wiele innych, które im usługiwały, [udzielając] ze swego mienia.

W życiu nie najważniejsze są pieniądze. Nie mogą być one na pewno celem dla samych siebie. Jeżeli je mamy, dzielimy się z potrzebującymi. Nawet niewielka (dla nas) kwota pieniędzy, którymi kogoś wspomozemy, może być dla niego wybawieniem z kłopotów.

16 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 7, 36-50)

Nawrócona jawnogrzesznica

Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że gości w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku i stanąwszy z tyłu u Jego stóp, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego stopy i włosami swej głowy je wycierała. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem. Widząc to, faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby on był prorokiem, wiedziałby, co to za jedna i jaka to

jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś do powiedzenia». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu». «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwoim. Który z nich więc będzie go bardziej miłował?» Szymon odpowiedział: «Przypuszczam, że ten, któremu więcej darował». On zaś mu rzekł: «Słusznie osądziłeś».

Potem zwróciwszy się w stronę kobiety, rzekł do Szymona: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podałeś Mi wody do nóg; ona zaś łzami oblała Mi stopy i otarła je swymi włosami. Nie powitałeś Mnie pocałunkiem; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować stóp moich. Głowy nie namaściłeś Mi oliwą; ona zaś olejkiem namaściła moje stopy. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje». Do niej zaś rzekł: «Odpuszczone są twoje grzechy». Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że nawet grzechy odpuszcza?» On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój».

Refleksja o. Kamila:

Kobieta która przyszła do Jezusa miała wielką wiarę, doskonale wiedziała co robiła. Prowadziła grzeszne życie, lecz chciała coś zmienić i udało jej się. Spotkała Jezusa, który znając jej serce, wszystko Jej wybaczył. Tak działa moc wybaczenia, jeśli chcesz i pragniesz zmienić swoje serce to Ci się uda.

15 września, środa – Ewangelia wg. św. Jana (J 19, 25-27)

Testament dany z krzyża

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». i od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie.

Refleksja:

Kobiety towarzyszyły Jezusowi pod krzyżem do końca. Nie opuściły Go. Zapewne nie mogły pojąć tego co się działo. Jak zrozumieć to, że Syn Boży umiera. Przecież tak wiele dobra czynił dla ludzi.

Naśladujmy te kobiety. Trwajmy przy Bogu do końca dni naszych, chociaż nie zawsze rozumiemy, jaki ma plany wobec nas. Ufajmy Mu. On wie co dla nas jest dobre.

14 września, wtorek – Ewangelia wg. św. Jana (J 3, 13-17)

(J 3,13-17)

Jezus powiedział do Nikodema: „Nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba

zstąpił, Syna Człowieczego. A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne. Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony”.

Refleksja o. Kamila:

Chrystus jest dla ludzkości, przyszedł by człowiekowi pomóc. Zaczniemy patrzeć na niego w bardziej pozytywnym wizerunku. Chrystus jest dla człowieka, dla jego duszy, jest pocieszeniem strapionych.

13 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 7, 1-10)

Setnik z Kafarnaum

Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów do słuchającego [Go] ludu, wszedł do Kafarnaum. Sługa pewnego setnika, szczególnie przez niego ceniony, chorował i bliski był śmierci. Skoro setnik posłyszał o Jezusie, wysłał do Niego starszyznę żydowską z prośbą, żeby przyszedł i uzdrowił mu sługę. Ci zjawili się u Jezusa i prosili Go usilnie: «Godzien jest, żebyś mu to wyświadczył – mówili – miłuje bowiem nasz naród i sam zbudował nam synagogę». Jezus przeto zdązał z nimi. A gdy był już niedaleko domu, setnik wysłał do Niego przyjaciół ze słowami: «Panie, nie trudź się, bo nie jestem godzien, abys wszedł pod dach mój. I dlatego ja sam nie uważałem się za godnego przyjść do Ciebie. Lecz powiedz słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: „Idź!” – a idzie; drugiemu: „Przyjdź!” – a przychodzi; a mojemu słudze: „Zrób to!” – a robi». Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się nad nim, i zwróciwszy się do tłumu, który szedł za Nim, rzekł: «Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu». A gdy wysłańcy wrócili do domu, zastali sługę zdrowego.

Refleksja:

Powiadam wam: Tak wielkiej wiary nie znalazłem nawet w Izraelu.

Cuda się zdarzają zawsze, gdy mamy prawdziwą wiarę w Boga, więc i całkowite do Niego zaufanie.

12 września, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 8, 27 - 35)

(Mk 8, 27-35)

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wioski pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: "Za kogo uważają Mnie ludzie?" Oni Mu odpowiedzieli: "Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków". On ich zapytał: "A wy za kogo Mnie uważacie?" Odpowiedział Mu Piotr: "Ty jesteś Mesjasz". Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił

Piotra słowami: "Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku". Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: "Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je".

Refleksja o. Kamila:

Nie wystarczy urodzić się człowiekiem. Trzeba jeszcze być człowiekiem. To słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, jeszcze sługi Bożego, ale już po południu, będziemy mogli z dumą powiedzieć – błogosławiony prymas tysiąclecia. Długo czekaliśmy na ten dzień, dzień beatyfikacji człowieka, dzięki któremu z całą odpowiedzialnością można powiedzieć – Kościół Katolicki w Polsce przetrwał. Wiara nasza święta, przekazana od ojców zachowała się w naszym narodzie, dzięki jego niezłomnej, ale co najważniejsze mądrej postawie.

11 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 43 - 49)

(Łk 6, 43-49)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Nie ma drzewa dobrego, które by wydawało zły owoc, ani też drzewa złego, które by dobry owoc wydawało. Po własnym owocu bowiem poznaje się każde drzewo; nie zrywa się fig z ciernia, ani z krzaka jeżyny nie zbiera się winogron. Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta. Czemu to wzywacie Mnie: „Panie, Panie!”, a nie czynicie tego, co mówię? Pokażę wam, do kogo podobny jest każdy, kto przychodzi do Mnie, słucha słów moich i wypełnia je. Podobny jest do człowieka, który buduje dom: wkopał się głęboko i fundament założył na skale. Gdy przyszła powódź, wezbrana rzeka uderzyła w ten dom, ale nie zdołała go naruszyć, ponieważ był dobrze zbudowany. Lecz ten, kto usłyszał, a nie wypełnił, podobny jest do człowieka, który zbudował dom na ziemi bez fundamentu. Gdy rzeka uderzyła w niego, od razu runął, a ruina owego domu była wielka".

Refleksja o. Kamila:

Kontynuacja z wczorajszego dnia. Jezus podkreśla, że zło pochodzi od zła, a dobro od dobra i wszystko jest zależne od tego na czym budujemy. Jeśli nasz dom ma zdrowe fundamenty, żaden kataklizm nie jest w stanie go zburzyć.

10 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 39-42)

Dwóch niewidomych

Opowiedział im też przypowieść: «Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj? Uczeń nie przewyższa nauczyciela. Lecz każdy, dopiero w pełni wykształcony, będzie jak jego nauczyciel.

Obluda

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Jak możesz mówić swemu bratu: "Bracie, pozwól, że usunę drzazgę, która jest w twoim oku", gdy

sam belki w swoim oku nie widzisz? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzyysz, ażeby usunąć drzazgę z oka swego brata.

Refleksja:

Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?

Łatwo osądzać inną osobę. Jeszcze łatwo ją pouczać. Ale właśnie w takiej chwili zastanówmy czy, czy nasz osąd nie jest zniekształcony przez belkę, która tkwi nam w oku. Niedosyć, że przesłania mocno „pole widzenia”, to jeszcze nie pozwala na pomoc drugiej osobie.

Tak naprawdę każdy z nas ma jakąś drzazgę w oku. Każdy z nas potrzebuje pomocy lekarza. Lekarza jakim jest Jezus. Lekarza, który może nas uzdrowić jedynie przez Swoje Miłosierdzie.

9 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 27 - 38)

(Łk 6,27-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się zwrotu od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tych tylko, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarą dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrze wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”.

Refleksja o. Kamila:

W życiu bywa tak, że oczekujemy wdzięczności która nie przychodzi, chcemy by nasza praca była nagrodzona, tak jak byśmy oczekiwali, a tymczasem przychodzi rozczarowanie. Bądźmy jednak pewni, że za wszelkie dobre uczynki, przyjdzie w końcu wynagrodzenie.

8 września, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 1, 1 - 16. 18 -23)

(Mt 1, 1-16. 18-23)

Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Ezrona; Ezron ojcem Arama; Aram ojcem Aminadaba;

Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była dawna żona Uriasza. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; Ezechiasz ojcem Manasses; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: "Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów". A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: "Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel", to znaczy: "Bóg z nami".

Refleksja o. Kamila:

Otrzymujemy rodowód Jezusa, możemy przeczytać jego ziemską linię genealogiczną. Kościół daje nam to dziś w dniu narodzin NMP, aby zrozumieć, że narodziny najpiękniejszej z niewiast, są drogą która umożliwiła nam przyjście naszego zbawiciela.

7 września, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 12-19)

Wybór Dwunastu

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Napływ ludu

Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Refleksja:

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga.

Każda, tym bardziej ważna decyzja jaką miał podjąć Jezus, była zawsze poprzedzona żarliwą modlitwą. Modlitwą, czyli rozmową z Bogiem. Złożeniem w jego dłoniach swoich problemów, wątpliwości i rozterek, i czekaniem na „odповідź” Ojca Niebieskiego.

Jezus jest dla nas wzorem człowieka modlitwy, który w ten sposób pokazuje nam ścieżkę szukania Woli Bożej w naszym życiu.

Samo wejście na górę, aby się modlić, pokazuje nam, że modlitwa nie jest łatwą sprawą. Wymaga od nas wiele wysiłku, tak samo, jak fizyczne wejście pod górę. Im częściej będziemy na nią wchodzić, tym bardziej będziemy zaprawieni w „turystyce górskiej”. Podobnie jest z modlitwą. Im więcej włożymy w nią na początku wysiłku, tym łatwiej będzie nam się z czasem rozmawiało z Ojcem. Nasza modlitwa będzie owocna, bo będziemy umieli rozoznawać zamysły Boga wobec nas.

Musimy też wziąć pod uwagę, że nie każda góra, jest dla nas do zdobycia. Każdy może wejść na swój własny szczyt. Mogą to być Rysy, albo i pińczowska góra św. Anny. Więc nie starajmy się naśladować innych w modlitwie. Pan Bóg każdego z nas stworzył innym, i z każdym z nas chce rozmawiać w inny sposób, sposób dla nas szczególnie.

6 września, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 6-11)

Uzdrowienie w szabat

W inny szabat wszedł do synagogi i nauczał. A był tam człowiek, który miał uschlą prawą rękę. Uczni zaś w Piśmie i faryzeusze śledzili Go, czy w szabat uzdrawia, żeby znaleźć powód do oskarżenia Go. On wszakże znał ich myśli i rzekł do człowieka, który miał uschlą rękę: «Podnieś się i stań na środku!» Podniósł się i stanął. Wtedy Jezus rzekł do nich: «Pytam was: Czy wolno w szabat dobrze czynić, czy wolno źle czynić; życie ocalić czy zniszczyć?» I spojrzawszy wkoło po wszystkich, rzekł do człowieka: «Wyciągnij rękę!» Uczynił to i jego ręka stała się znów zdrowa. Oni zaś wpadli w szal i naradzali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

Refleksja:

On wszakże znał ich myśli...

Nie oszukamy nigdy Boga. On zna nasze myśli. Dlatego bądźmy zawsze szczerzy wobec Niego i samych siebie. Pozorami nie zmienimy nic w naszym życiu, niczego nie „przykryjemy”, jedynie będziemy żyć w kłamstwie, a to jest bardzo meczące.

5 września, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 7, 31 - 37)

(Mk 7, 31-37)

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprawdzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu

języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: "Effatha", to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I przepełnieni zdumieniem mówili: "Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę".

Refleksja o. Kamila:

Greckie słowo Effatha oznacza otwórz się. Chrystus wzywa do otwarcia, do tego by ludzie zaczęli rozumieć innych, by nie oceniać wszystkich powierzchownie. Jezus dalej czyni cuda, sprawia, że ludzie zaczynają w niego wierzyć.

4 września, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 6, 1 - 5)

(Łk 6,1-5)

W pewien szabat Jezus przechodził wśród zbóż, a uczniowie zrywali kłosa i wykruszając je rękami, jedli. Na to niektórzy z faryzeuszów mówili: „Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w szabat?” Wtedy Jezus rzekł im w odpowiedzi: „Nawet tegoście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był głodny on i jego ludzie? Jak wszedł do domu Bożego i wzięwszy chleby pokładne, sam jadł i dał swoim ludziom? Chociaż samym tylko kapłanom wolno je spożywać”. I dodał: „Syn Człowieczy jest panem szabatu”.

Refleksja o. Kamila:

Wszelkie prawa jakie Bóg dał człowiekowi mają służyć ludziom, by mogli lepiej przeżywać własne życie. Chrystus sam o sobie mówi, że jest Pan szabatu i używa wobec siebie określenia - Syn człowieczy, które w Starym Testamencie oznaczało po prostu człowieka, a Jezus odnosił go do siebie, by podkreślić swoją ludzką naturę i pokazać, że jest do nas podobny.

3 września, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasz (Łk 5, 33-39)

Sprawa postów

Oni zaś rzekli do Niego: «Uczniowie Jana dużo poszczą i modły odprawiają, podobnie też uczniowie faryzeuszów; natomiast Twój jedzą i piją». A Jezus rzekł do nich: «Czy możecie nakłonić gości weselnych do postu, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, i wtedy, w owe dni, będą pościli».

Opowiedział im też przypowieść: «Nikt nie przyszywa do starego ubrania jako łąty tego, co oderwie od nowego; w przeciwnym razie i nowe podrze, i łąta z nowego nie nada się do starego. Nikt też młodego wina nie wlewa do starych bukłaków; w przeciwnym razie młode wino rozerwie bukłaki, i samo wycieknie, i bukłaki przepadną. Lecz młode wino należy wlewać do nowych bukłaków. Kto się napił starego, nie chce potem młodego – mówi bowiem: „Stare jest lepsze”».

Refleksja:

Na wszystko jest odpowiednia pora w naszym życiu. Również na post. Nie skupiajmy się na nim samym, bo nie to jest istotne. Skupiajmy się na tym, czemu ma on służyć.

Dotyczy to zapewne też modlitwy i wielu innych rzeczy. Nie jest ważną do końca sama modlitwa, ale intencje, żarliwość z jaką ją odmawiamy.

Zastanówmy się czy nie pościmy, czy nie modlimy się robiąc to tylko „sztuka dla sztuki”.

2 września, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 5, 1-11)

(Łk 5,1-11)

Gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, zobaczył dwie łodzie stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wypłyn na głębie i zarzuć sieci na połów”. A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci”. Skoro to uczynił, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali: jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Refleksja o. Kamila:

Łowienie ryb to jedna z najbardziej znanych metafor biblijnych, która ma nawiązywać do poszerzenia wiernych. Człowiek zarzuca sieci i czeka jak złapane zostaną wodne zwierzątka. Tak samo dzieje się z głoszeniem Słowa. Człowiek przepowiada, głosi je, a następnie czeka jak trafi ono do wiernych, którzy przyjmą je lub nie. św. Piotr był rybakiem, który stał się apostołem i zamiast ryb, łowił ludzi dla królestwa bożego.

1 września, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 4, 38 - 44)

Po opuszczeniu synagogi w Kafarnaum Jezus przyszedł do domu Szymona. A wysoka gorączka trawiła teściową Szymona. I prosił Go za nią. On, stanąwszy nad nią, rozkazał gorączce, i opuściła ją. Zaraz też wstała i usługiwała im. O zachodzie słońca wszyscy, którzy mieli cierpiących na rozmaite choroby, przynosili ich do Niego. On zaś na każdego z nich kładł ręce i uzdrawiał ich. Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: „Ty jesteś Syn Boży”. Lecz On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem. Z nastaniem dnia wyszedł i udał się na miejsce pustynne. A tłumy szukały Go i przysły aż do Niego; chciały Go zatrzymać, żeby nie odchodził od nich. Lecz On rzekł do nich: „Także innym miastom muszę głosić Dobrą Nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany”. I głosił słowo w synagogach Judei.

Refleksja o. Kamila:

Jezus ma świadomość, że jego misja jest skierowana do wszystkich, stąd dokonuje cudów i uzdrowień we wszystkich miejscach w Palestynie, chce każdemu przekazać to co nakazał mu

Ojciec. Uniwersalizm chrześcijański jest wartością dodatnią naszej religii. Każdy w wolności może ją przyjąć.